

Prof. Janusz Dyduch – Wiceprezes Zarządu Głównego NOT

Szanowni Państwo. Ja tutaj jestem również z Profesorem Zielińskim – byłym Prezesem Zarządu Głównego i nas to obciąża tym, że my jesteśmy pragmatykami, inżynierami. To ma swoją pewną wadę.

Chciałem jedynie nawiązać do jednej rzeczy, niejako wyrazić swoje jedno marzenie. Pragnę, aby ten nasz Klub – tak potrzebny, tak ważny – czymś się wyróżniał na tle innych pozarządowych organizacji i stowarzyszeń, które działają w Polsce. Tak samo NOT jest organizacją pozarządową i chętnie włączymy się, ale można w to również włączyć takie organizacje jak Polska Akademia Nauk itd. Nie chcę tego rozwijać, tylko do czegoś nawiązać. Chciałbym, abyśmy przeszli do konkretnego działania, tzn. żeby to nie było tylko postulowanie, ale pewne propozycje wykorzystujące nasze pozarządowe organizacje. Żeby to zrobić, potrzebne jest powołanie pewnych struktur. Myślę, że to jest w zamiarze Prezydium Klubu. Potem te zespoły: np. medyczny, które przyjmą pewne rozwiązania, propozycje i konkrety, które będziemy mogli medialnie podjąć, naświetlić. Chodzi o to, aby to nie były tylko ogólne stwierdzenia. Oczywiście to są dobre i ważne postulaty, ale żeby była konkretyzacja tego, co robimy. Chciałbym jeszcze jedną rzecz, która mi się marzy. To znaczy ja przepraszam, bo tu się sprawdzi jedna rzecz: pokaż mi moich przyjaciół, a z wrogami sam sobie poradzę – tu chciałem nawiązać do wystąpienia Pana Posła Andrzeja Celińskiego, który jak mówi, to ja zawsze chętnie słucham, bardzo mi odpowiada tok analizy problemu, tylko miałbym pewne marzenie: żeby Poseł Celiński jak to mówi, uśmiechał się. Bo prywatnie uśmiecha się często, ale kiedy występuje publicznie, mówi to poważnie. A gdyby mówił to z uśmiechem – przepraszam, ja sam może się nie uśmiecham, ale to ze względu na gremium – to wtedy lepiej docierałoby do słuchacza.

Chciałbym, aby nasz Klub traktował nie ocenowo to, czym się zajmujemy – bo ocena to jest emocjonalne podejście do sprawy – tylko identyfikował problem, tzn. pragmatycznie, profesjonalnie oceniał zagadnienie i szedł dalej lub coś proponował. Bo jak my krytykujemy, to musimy coś usunąć, bo jest niedobre. A ja muszę powiedzieć, że na tle tych wszystkich zjawisk, które dzieją się w Polsce widzę więcej pozytywów niż negatywów. Nawet działalność braci Kaczyńskich – ja potrafię wykazać ile ona dobrego Polsce przyniosła, chociaż jest to pewne zgrzytanie w tej sprawie. Ale ich działanie, ich

podejście uwrażliwiło Polaków, np. mojego syna, który przyjechał specjalnie z Brukseli, żeby PiS nie wygrał, żeby mieć pewność, do jakiego kraju wraca. Czyli są bardzo pozytywne elementy i trzeba je dostrzegać. Nie krytykować, tylko pójść do przodu i to jest mój skromny postulat do takiego działania. Dziękuję bardzo.